

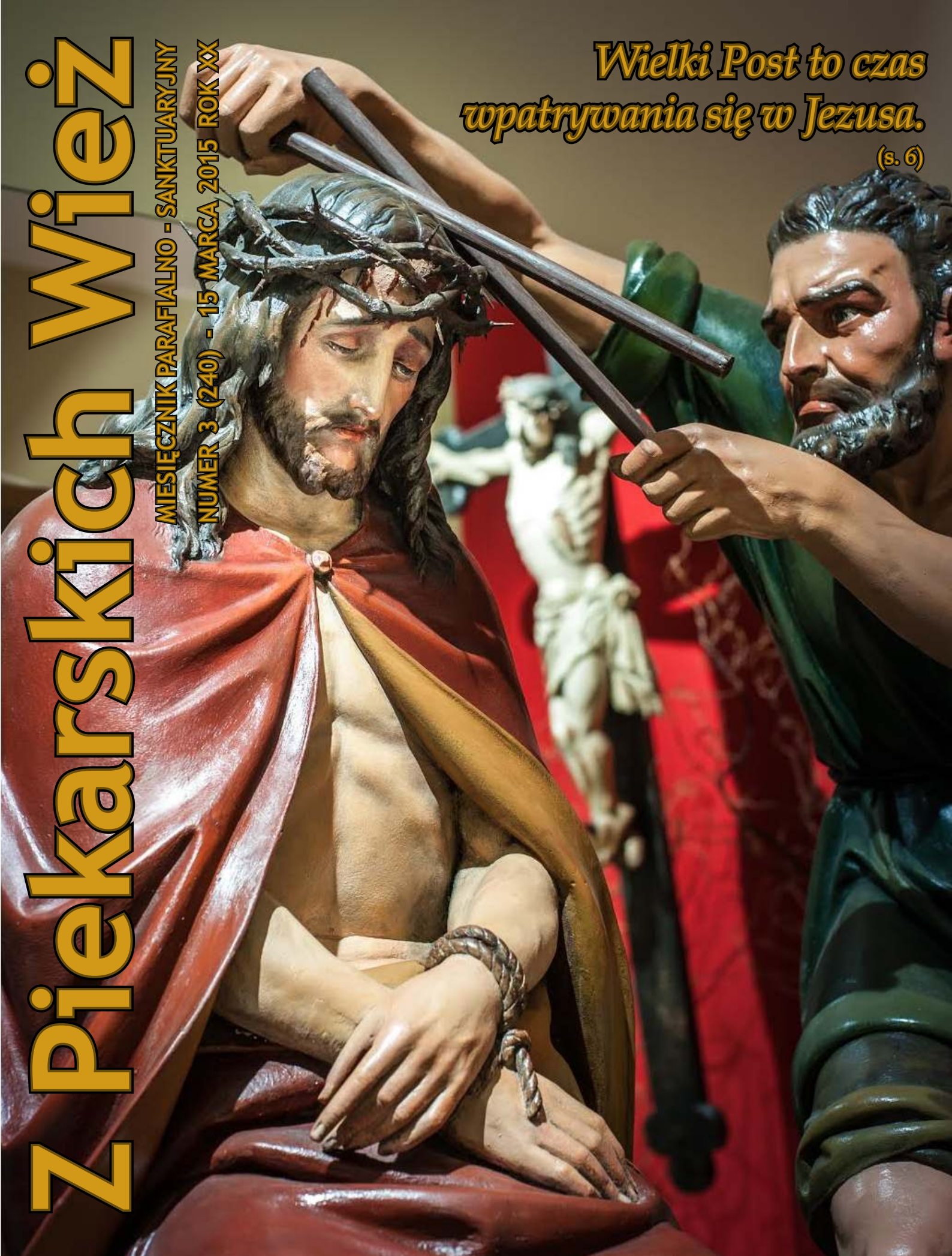
Z Piekarskich Wież

MIEŚCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY

NUMER 3 (240) - 15 MARCA 2015 ROK XX

*Wielki Post to czas
wpatrywania się w Jezusa.*

(s. 6)



Ukierunkowanie serca na miłość do Boga i bliźniego...



Połowa Wielkiego Postu za nami. Jakie efekty? Czy jesteśmy lepsi? Czy coś się w nas zmieniło? Ten szczególny czas jest nam bardzo potrzebny, aby się zatrzymać i przyjrzeć naszej miłości do Boga i bliźniego. Liturgia Słowa w tym czasie uwypukla te dwie płaszczyzny realizacji miłości. Sam Pan Jezus nam o tym mówi:

„To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem” (J 15,12). Potrzeba zadać sobie pytania o „efekt” tych naszych ćwiczeń duchowych, ponieważ każde postanowienie ma nas ukierunkować i prowadzić do jeszcze większej miłości do Boga i bliźniego.

W obecnym numerze, który w znacznej części jest poświęcony tematyce Wielkiego Postu, zachęcamy do podjęcia refleksji i konkretnego działania, zwłaszcza jeśli nie zostało jeszcze podjęte. Może pojawić się pytanie: jak przeżyć Wielki Post?, do szukania odpowiedzi na takie pytanie posłuży artykuł o takim tytule - zachęcam do lektury na s. 4.

W naszym sanktuarium zostały podjęte działania i trwają próby przed odegraniem po raz pierwszy od ponad 100 lat Chwalebego Misterium Męki Pańskiej - więcej o całym dziele na s. 8, jak również na ostatniej stronie, gdzie umieszczony jest porządkowy plan przebiegu Świętego Triduum Paschalnego.

25 marca obchodzić będziemy Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. W tym dniu obchodzony jest Dzień Świętości Życia. Modlimy się w intencji dzieci poczętych, a jeszcze nienarodzonych, i jest również podejmowana duchowa adopcja. W obecnym numerze znajdują się dwa artykuły mówiące o życiu, o tym, jak wielki to dar i jakże kruchy... s. 3 - 5.

Przed nami druga połowa Wielkiego Postu, potrzeba więc zadać sobie pytanie o wzrost życia duchowego. Jest czas, aby się temu przyjrzeć i szczerze odpowiedzieć na pojawiające się pytania oraz powziąć konkretne działanie, które będzie prowadziło do przemiany.

Życzymy wszystkim Czytelnikom, aby nadchodzący czas Triduum Paschalnego, był czasem odkrywania istoty naszej wiary i miłości, jaką Bóg obdarzył każdego człowieka. Miłości, która nie zatrzymuje się na grobie, ale kieruje nas ku Zmartwychwstałemu.

Ks. Rafał Mucha
Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Katarzyna Tomaszewska, Mateusz Mezglewski, Adam Reinsz.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadestanych materiałów.

Jak cenne jest Życie?

Po okresie karnawału na dobre weszliśmy w okres czterdziestodniowego Wielkiego Postu. W tym szczególnym czasie Kościół zachęca nas nie tylko do pokuty i uczestnictwa w nabożeństwach pasyjnych, ale także do tego, aby się wyciszyć i znaleźć czas na osobistą refleksję oraz na prywatne rekolekcje.

Jednym z tematów, wobec których współczesny człowiek musi zająć stanowisko jest oczywiście problem obrony życia. O tym, że życie ludzkie jest bezcenne nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Każdy na przeciw prawo do tego aby żyć, choć oczywiście pojawiają się problemy natury interpretacyjnej, które każą nam zadać pytanie: kiedy to życie się w zasadzie zaczyna? W jaki sposób dochodzi do jego powstania i czy ludzie mają prawo decydować o tym kiedy się ono skończy? Wydaje się, że każdy zna doskonale odpowiedzi na te pytania. Często jednak ze względu na źle pojmowany interes ludzki, wszechobecną chęć zysku i mylnie dobraną, a także źle interpretowaną terminologię, jesteśmy narażeni na podejmowanie złych decyzji.

Aby się przed tym bronić i dokładniej zrozumieć problemy związane z tzw. zagrożeniami dla życia, w grudniu w auli Muzeum Sanktuarijnego odbył się cykl spotkań poświęcony właśnie temu zagadnieniu. Te spotkania nazwane zostały „Trzema piątkami dla życia”. Miały one na celu zaprezentowanie niebezpieczeństw, jakie w wyszukany sposób współczesny świat „serwuje” człowiekowi, sprytnie podważając jego prawo do życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Wielki Post jako czas pogłębionej modlitwy i refleksji stanowi jednocześnie dobrą okazję do podjęcia podobnych rozważań.

Spotkania dotyczyły kolejno aborcji, eutanazji i metody *in vitro*. Warto zauważyć, że w mediach tematy te pojawiają się jako przykłady technologicznego postępu i rozwoju społeczeństwa. Rzeczywistość jest jednak zupełnie inna, bowiem nie wszystko, co umysł ludzki jest w stanie wymyślić, służy jego dobru i rozwojowi. Zło często działa tak, że wydajnie się czymś dobrym - jest to myślę najlepszy wniosek płynący z grudniowych spotkań. Wydawać się może, że przecież skoro mamy dobre intencje, to bez względu na rodzaj podjętych działań, w efekcie zawsze pomagamy. Cel jednak NIE uświęca środków - to jedna z podstawowych zasad teologii moralnej. Tak naprawdę tylko pozornie pomagamy bezdzietnym małżeństwom zostać rodzicami; pozornie pomagamy starym, schorowanym

ludziom umrzeć godnie; pozornie pomagamy rodzinom, które nie są jeszcze gotowe na przyjęcie potomstwa pozbyć się dziecka. Niestety... pozory mylą.

In vitro, które nie ma nic wspólnego z leczeniem niepłodności, jest pochodną nazistowskiej ideologii planowania idealnego człowieka, pozbawionego wad, spełniającego z góry ustalone kryteria. Eutanazja to pozbywanie się starych, nieproduktywnych ludzi, których utrzymanie i leczenie dużo kosztuje. Wszystko to dokonuje się na naszych oczach w imię rozwoju technologicznego i przekonania, że człowiek może panować nad swoim życiem.

Benedykt XVI w encyklice „*Caritas in veritate*” komentuje taką postawę. Jego słowa są wspaniałym uzupełnieniem powyższych rozważań. Papież pisze, że otwarcie się na życie człowieka powinno znajdować się w centrum prawdziwego rozwoju, a rozwój i postęp technologiczny nie może odbywać się wbrew ludzkiej naturze i w ogóle wbrew człowiekowi. Żadne społeczeństwo nie powinno zmierzać do negowania i unicestwienia życia. Źle pojmowany rozwój może mieć skutki nieodwracalne i w rezultacie doprowadzić do całkowitej zagłady człowieka. I wreszcie myśl najważniejsza: autentyczny rozwój - pisze w innym miejscu Benedykt XVI - zawsze potrzebuje chrześcijan z ramionami wzniesionymi do Boga w postawi modlitwy. ■



ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI

O książce Renaty Kleszcz-Szczyrby „Witraże w ciemności”, czyli o przedwczesnej śmierci dziecka. Książka niosąca światło.



Dzień Świętości Życia obchodzony 25 marca to okazja do przystąpienia do Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. To także okazja do refleksji wokół początku życia, trudności związanych z narodzinami i utratą nienarodzonych dzieci. O tym traktuje książka śląskiej psycholożki Renaty Kleszcz-Szczyrby, która ukazała się nakładem wydawnictwa Księgarnia św. Jacka.

Tytuł „Witraże w ciemności”, czyli o przedwczesnej śmierci dziecka został zaczerpnięty z „Przypowieści o witrażach” Romana Brandstaettera i stanowi metaforę tematu książki Renaty Kleszcz-Szczyrby. Tak jak potrzeba światła dla zobaczenia piękna witrażu, tak też światło życia nigdy w pełni nie rozświetli istnienia dzieci przedwcześnie utraconych.

Autorka - doktor psychologii i psychoterapeutka, która zajmuje się problematyką żałoby w psychologii, zawodowo związana ze szpitalem psychiatrycznym w Rybniku oraz

z Wydziałem Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach - pisze w ciekawy sposób: wyważony, przystępny, popularno - naukowy, zakorzeniony w doświadczeniu zarówno rodziców, jak i personelu medycznego, psychologów i duchownych. Dzięki takiej perspektywie książka zyskuje pełny wymiar - o oczekiwaniu na narodziny człowieka mówi w aspekcie: technologicznym, socjologicznym, medycznym, prawnym, teologicznym i psychologicznym.

Renata Kleszcz-Szczyrba zwraca uwagę, że żyjemy

w paradoksalnej rzeczywistości: z jednej strony nowoczesne technologie umożliwiają coraz głębszy wgląd w początek życia - niemalże od pierwszych dni po zapłodnieniu, a z drugiej strony „krzyczą” statystyki, że prawie 25% małżeństw w Polsce zmagają się z problemem niepłodności lub bezpłodności. „Przedwczesna śmierć dziecka, którą dzięki osiągnięciom cywilizacyjnym i technologicznym, została urealniona tak mocno, jak nigdy dotąd, jest stratą relatywnie nową, wychodzącą poza świadomość jednostki, a wchodzącą powoli do świadomości społecznej” (s. 47) - pisze autorka *Książki niosącej światło*.

Wiele uwagi zajmuje w tej publikacji problematyka żałoby po utracie ciąży i śmierci noworodka. Renata Kleszcz zwraca uwagę, że we współczesnym świecie, w którym dominuje konsumpcyjny styl życia, kult piękna i kultura dysocjacji (wypierania tego, co trudne i niewygodne), żałoba stała się chorobą wymagającą farmakoterapii. Tymczasem, każda śmierć, strata życia - również utrata nienarodzonego dziecka - domaga się przeżycia żałoby jako kryzysu normatywnego wpisanego w życie człowieka. Rytuaty żałobne, pożegnania ze zmarłym, coraz bardziej ograniczane, mają swoją „pierwotną mądrość”, pozwalają we właściwym czasie oswoić się i pogodzić ze stratą. Żałoba jest jak przecieranie drogi do przyszłości - notuje Renata Kleszcz-Szczyrba - w której można żyć z akceptacją straty, to proces. Żałoba po stracie dziecka rządzi się innymi prawami. Ale tych ciągle jeszcze rodzice muszą się domagać w szpitalach, urzędach i zakładach pogrzebowych. Dopominać się o nie w myśleniu społecznym. Stratą bowiem jest nie tylko śmierć, ale także utrata związana z oczekiwaniami, marzeniami, planami rodziców. Proces godzenia się z utratą dziecka u matki przebiega w sposób przede wszystkim fizyczny i emocjonalny, u ojca w sposób - zadaniowy, pod kątem walki z wewnętrznym niewypowiedzianym bólem.

Książka „*Witraże w ciemności*”, czyli o przedwczesnej śmierci dziecka naświetla potrzeby indywidualne, społeczne i duchowe rodziców w żałobie. W jakiejś mierze to książka smutna i przygnębiająca. Kiedy Renata Kleszcz-Szczyrba pisze o dramatach niedoszłych rodziców, którzy nie mają

miejsca dla swoich nienarodzonych dzieci na cmentarzach, którzy nie mogą im nadać imion, nie znają płci potomka, bo szpitale odmówiły szczegółowych badań, którzy nie potrafią wypowiedzieć swojego cierpienia nawet najbliższemu, to uderza w najczulsze punkty ludzkiej egzystencji. Porusza „tajemnicę życia”, wzbudza pytania bez odpowiedzi (kiedy zaczyna się człowiek, co się dzieje z dziećmi zmarłymi bez chrztu, dlaczego mnie to spotkało), ale czy daje też ukojenie, odpowiedź, pocieszenie? Takowe w perspektywie chrześcijańskiej nadziei tli się gdzieś na horyzoncie tych rozważań. Śmierć noworodka, utrata ciąży, poronienie to zagadnienia graniczne w refleksji teologicznej. Ani współczesna medycyna, ani głęboka wiara nie potrafią wypełnić tej pustki, o której w książce Renaty Kleszcz mówią niedoszli rodzice. Jednakże w publikacji znaleźć można poza świadectwami, również miejsca, w których może uzyskać szerokie wsparcie: psychologiczne, prawne, duchowe.

Książka niosąca światło wskazuje na potrzebę społecznej akceptacji żałoby po utracie nienarodzonego dziecka i jej miejsca w przestrzeni publicznej. Dobrym przykładem wypełnienia tego miejsca są amerykańskie obchody Dnia Dziecka Utraconego. Od 1988 roku w Stanach Zjednoczonych 15 października (na ten dzień przypada 38. tydzień zdrowej ciąży, licząc od 1 stycznia) ludzie przypinają do ubrań różowo - niebieskie wstążeczki, modlą się w kościołach i składają kwiaty w szpitalach i na cmentarzach. W Polsce od 10 lat jest obchodzony Dzień Dziecka Utraconego. Drugim szczególnym dniem jest 25 marca, który Kościół obchodzi jako Dzień Świętości Życia, ustanowiony przez św. Jana Pawła II w 1992 roku. W tym dniu można przystąpić do Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego. Dzień wcześniej, 24 marca, w Polsce obchodzony jest Narodowy Dzień Życia, ustanowiony przez Sejm RP w 2004 roku. Jego celem jest propagowanie odpowiedzialności za założenie rodziny i zachęcanie do życia w rodzinach wielodzietnych. Warto w tych dniach ofiarować modlitwę lub inny dobry uczynek wobec szeroko rozumianej świętości życia. ■



Jak dobrze przeżyć WIELKI POST?

Jak dobrze przeżyć Wielki Post...to pytanie jest ciągle aktualne...
na początku tego czasu jak i każdego dnia podczas jego trwania...
Jak żyć, by go nie zmarnować?

Rozpoczęliśmy Wielki Post od przyjęcia pewnego znaku... znaku posypania głowy popiołem... i można się zastanowić dlaczego akurat na głowę? Jak człowiek chce obmyć całe ciało to najczęściej wchodzi pod prysznic... i jak woda spłynie na głowę to już właściwie wszędzie... posypujemy zatem głowę bo tak naprawdę chcemy posypać siebie całego... a poprzez posypanie siebie całego chcemy dokonać oczyszczenia... jak kiedyś popiołem czyściło się srebro tak dziś chcemy oczyścić siebie... A z czego oczyścić? Pewien ksiądz powiedział kiedyś, że w Środę Popielcową chcemy oczyścić się z głupoty...I taka jest prawda...jesteśmy inteligentni, nieraz czytani, wykształceni...a czasem zachowujemy się po prostu głupio...głupoty wyprawiamy, głupoty mówimy, w głupoty wierzymy, źle postępujemy, po prostu grzeszymy... I z tego właśnie trzeba się oczyścić... Aby dobrze przeżyć Wielki Post trzeba zatem przemienić myślenie, by następnie oczyścić się z tego co złe, niewłaściwe i niemądre.

Młodzi chłopcy, tuż po szkole... trafiają na front. W czystiotkich mundurach, prosto od fryzjera, i stary jakiś kapral czy sierżant ich ustawia i mówi: Przyszliście tutaj na wojnę? Prosto po szkole, tak? Tak jest! Odpowiadają chórem. A na to ten doświadczony żołnierz: To ja was teraz będę chciał wszystkiego oduczyć... czego was w szkole uczono... żebyście tą wojnę przeżyli....

I tak wygląda prawdziwe przeżywanie Wielkiego Postu... podczas jego trwania mamy się nie tyle czegoś nauczyć, co może właśnie „od - uczyć...”. Wielki Post to czas w którym mamy zrobić więcej miejsca dla Pana Boga... Nie więcej miejsca w lodówce... w szafie... w garażu... Więcej miejsca w życiu dla Boga...

Drodzy czytelnicy... tak sobie myślę, że gdyby specjaliści od marketingu mieli wpływ na kalendarz liturgiczny Kościoła, to z pewnością usunęli by Środę Popielcową i cały Wielki Post. Bo duchowość Wielkiego Postu nie pasuje do mentalności współczesnego świata i dzisiejszego człowieka... Nawet w kryzysie wmawia się

człowiekowi że żyje się po to tylko, by jeść, pić i dobrze się bawić... Okazuje się jednak, że w człowieku jest naturalne pragnienie wyciszenia, oczyszczenia i przemiany... Wielki Post to czas w którym mamy zrobić więcej miejsca dla Pana Boga... podczas trwania Wielkiego Postu mamy się czegoś „od - uczyć...”, chociażby tego, by nie gromadzić sobie skarbów na ziemi, by nie przejmować się błahostkami... które urastają często do rangi największej tragedii świata. Wielki Post to czas w którym mamy zrobić więcej miejsca dla Boga... Ale należy przy tym pamiętać o przestrodze słowa Bożego: „*Strzeżcie się, żebyście uczynków pobożnych nie wykonywali przed ludźmi po to, aby was widzieli; inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego, który jest w niebie*”

Pewien człowiek miał zwyczaj od czasu do czasu spędzić noc w kościele na samotnej modlitwie. I nie chodziło tylko o pobożność, ale i o to, by przy okazji zyskać opinię pobożnego. Pewnego wieczoru, u progu kolejnej nocy spędzonej w kościele, doznał uczucia, że nie jest sam. Tak, zdecydowanie czuł na swoich plecach czyjeś spojrzenie, jakieś uważnie wpatrujące się w niego oczy. Tym mocniej więc zaczął szeptać pacierze, z trudem powstrzymując chęć spojrzenia za siebie, by sprawdzić, kto tam za nim klęczy. Ta aktorska modlitwa tak go pochłonęła, że nawet nie wiedział kiedy sen zmorzył jego biedne powieki. Ocknął się o brzasku, gdy kościół wypełniła już delikatna poświata. - Czy jest tu jeszcze ten ktoś? - przemknęło mu przez myśl pytanie. Nawet nie próbował oprzeć się pokusie. Odwrócił wzrok - zdecydowanie, choć powoli. O kilka kroków za nim, w przejściu między ciężkimi, dębowymi ławkami, siedział sobie cichutko jakiś poczciwy, wiejski pies, który pochwywszy jego spojrzenie radośnie zamachał ogonem. Całą noc modlił się... dla psa...

Wielki Post to nie jest czas oglądania się na innych, to czas wpatrywania się w Jezusa.

Jak dobrze przeżyć Wielki Post?

Do pewnej parafii przyszedł nowy proboszcz. Zaraz po uroczystym objęciu urzędu wygłosił piękne i porywające kazanie. Wszyscy słuchacze przytakiwali głowami z aprobatą. W następną niedzielę ludzie czekali z napięciem na kolejne dobre kazanie. Ksiądz wygłosił jednak takie samo kazanie jak tydzień temu. To samo działo się przez kolejne niedziele. W końcu delegacja parafian udała się do proboszcza z pretensjami, że głosi wciąż jedno i to samo kazanie. Odpowiedź proboszcza była zaskakująca: „Dlaczego mam zmieniać kazania, kiedy wy nie zmieniacie życia...”

Drodzy Czytelnicy!

Być może taka sytuacja zdarza się i nam. Oto kolejny raz przeżywamy Wielki Post i słuchamy o nawróceniu i przemianie... Trzeba jednak postawić sobie pytanie.... Czy Wielki Post robi na nas wrażenie? Czy jakiegokolwiek rekolekcje przyczyniły się do przemiany naszego życia? Kolejny Wielki Post i kolejne wzywianie do nawrócenia i kolejna szansa by zweryfikować własne postępowanie... Kolejny Wielki Post to znów szansa by pytać samego siebie: Człowieku dokąd zmierzasz... Dokąd prowadzi droga którą idziesz? Rozejrzyj się dobrze... Z kim rozmawiasz? Kim lub czym się otaczasz? Czym się karmisz? O co się troszczysz? O co zabiegasz? Czy czujesz się tak naprawdę bogatym?

Jak dobrze przeżyć Wielki Post? Oto kilka konkretnych rad. Może pomogą nam w owocnym przeżywaniu tegorocznego Wielkiego Postu, a może i kolejnych:

W sferze modlitwy

- Poszukaj w niedzielnej Ewangelii krótkiego zdania, które będzie można rozważać przez cały tydzień
- Postaraj się raz w tygodniu (np. w piątki) odmówić dziesiątkę różańca w intencji kogoś, kogo nie darzysz sympatią
- Skorzystaj z nabożeństwa wielkopostnego (Gorzkie Żale, Droga Krzyżowa), by ofiarować je w intencji pokoju na świecie i w twoim domu
- Adoruj Chrystusa w Najświętszym Sakramencie (bądź konkretny co do miejsca i czasu)

W sferze ascezy

- Nie odpowiadaj komuś, kto ci powiedział coś niemitego w ten sam sposób, ale lepiej zamilknij
- Odchodź od stołu z niewielkim uczuciem głodu
- Tyle razy obiecałeś komuś, że zadzwonisz lub przyjdiesz - zrób to wreszcie
- Myśl z życzliwością o tych, którzy cię ostatnio wyprowadzają z równowagi
- Prowadząc samochód zachowaj cierpliwość
- Daj odczuć swoim bliskim, że ci na nich zależy

W sferze jałmużny

- Wyłącz telewizor, odtóż telefon i weź książkę; albo porozmawiaj z tymi, którzy mieszkają razem z tobą
- Zawsze, gdy kupujesz jakąś rzecz, której nie potrzebujesz do życia (artykuł luksusowy), daj także coś ubogim lub organizacji dobroczynnej; ofiaruj im jakiś procent wydanej sumy; nadmiar domaga się podzielenia
- Jeśli nigdy tego nie robiłeś, okaż wdzięczność swoim dobroczyńcom (rodzina, bliscy, znajomi w pracy) ■

JAK DOBRZE PRZEŻYĆ WIELKI POST... ZWYCZAJNIE...ŻYJ „PO BOŻEMU” A NIE „PO BYLEJAKIEMU”



Pierwszy raz od 100 lat..!

Powyższy tytuł promujący wielkotygodniowe misteria w Piekarach może być dla niektórych trochę prowokujący, bo rzeczywiście na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci podejmowano próby przywrócenia na kalwarii przedstawień pasyjnych.



Misterium Męki Pańskiej w Wielki Piątek w Niemcewicach

Bez wątpienia tegoroczne misteria w swojej istocie mają powrócić do tych odgrywanych na piekarskim wzgórzu właśnie niemalże 100 lat temu. Poprzez rozmach i zaangażowanie wiernych w ich przygotowanie na pewno zastąpią na miano wyjątkowego wydarzenia.

Pomysł odtworzenia Misteriów Kalwaryjskich pojawił się już jakiś czas temu. Kilka razy próbowano przywrócić choć fragment tego, co niegdyś odbywało się na kalwarii w Wielkim Tygodniu. Każdy z nas słyszał o misteriach przyciągających tłumy wiernych, chociażby w Kalwarii

Zebrzydowskiej. Stąd pojawiło się pytanie: czy jest to jeszcze możliwe w Piekarach? Właściwie w jednym momencie inicjatywa została podjęta przez duszpasterzy Sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej, parafię św. Rodziny oraz parafian z Brzozowic- Kamienia. Oprócz nich do pomocy włączyły się rzesze ludzi; władze Miasta, szkoły, różnego rodzaju instytucje i wspólnoty. Prace nad scenariuszem ruszyły kilka miesięcy temu, a dziś w to dzieło zaangażowanych jest już ponad sto osób.

Samo przygotowanie misterii to wielkie przedsięwzięcie, przede wszystkim teatralne i logistyczne. Ponad 60 stron scenariusza, wielogodzinne próby i dyskusje, to rzeczywistość ostatnich miesięcy. Wiele pracy pochłania także przygotowanie strojów, które przy pomocy wielu życzliwych ludzi staramy się odtworzyć jak najwierniej.

Tegoroczne Misteria Pasyjne na kalwarii to jednak nie tylko wydarzenie artystyczne, a nade wszystko duchowe. Będzie to wielka modlitwa ludu śląskiego z okazji 90-lecia powstania diecezji, a jednocześnie początek obchodów 90-lecia koronacji cudownego obrazu Matki Bożej Piekarskiej. W przygotowaniu misterii sięgając do historycznych, piekarskich przekazów wzorujemy się również na misteriach we wspomnianej już Kalwarii Zebrzydowskiej. Tam odgrywane przez aktorów sceny przeplatane są modlitwą i osobistym doświadczeniem spotkania z umęczonym Chrystusem.

Chwalebne Misterium Męki Pańskiej w Piekarach odbywać się będzie zgodnie z opisem Ewangelii począwszy od Niedzieli Palmowej, w Wielki Czwartek oraz w Wielki Piątek. To właśnie Wielki Piątek będzie głównym dniem pątniczym. Naszą modlitwę z udziałem Metropolity Katowickiego ks. abpa Wiktora Skworca rozpoczniemy na Rajskim Placu, by potem ul. Bytomską przejść na kalwarię. Przechodząc od kaplicy do kaplicy będziemy uczestniczyć w przedstawieniu, połączonym z modlitwą, pasyjnym śpiewem i wysłuchamy kazań o Męce Pańskiej. Całość zakończymy na szczycie kalwarii Nabożeństwem Słowa oraz adoracją Krzyża i Relikwii Krzyża Świętego.

Wielki Tydzień to czas wyjątkowej zadumy i refleksji. Dzięki pracy i zaangażowaniu wielu ludzi będziemy mieli okazję, aby poprzez inscenizację teatralną jeszcze bardziej uświadomić sobie, czego Chrystus dokonał dla nas na Golgocie. Piekarskie Wielkotygodniowe Misteria to jedyne takie wydarzenie na Śląsku. Ponad 60-ciu aktorów, bogata scenografia, pasyjna muzyka, moc modlitwy, wiary i tradycji ludu tej ziemi. To wszystko przygotowane dla ciebie. Przyjdź i przeżyj ostatek dni Chrystusa na Piekarskiej Kalwarii. ■



...ach (1900 r.)



fot. M.Lubecka



ECCE HOMO



Muzyka Wielkiego Postu

Okres Wielkiego Postu nazywany po łacinie *Tempus quadrage simae* oznacza 40 dni pokuty. Rozpoczyna się on od Środy Popielcowej i kończy w Wielki Czwartek. W wielowiekowej tradycji Kościoła dzielony jest na dwie części: pokutną oraz pasyjną. W liturgii, której integralną część stanowi muzyka, zróżnicowanie to przejawia się zarówno w treści czytań mszalnych, modlitw, prefacji itd., ale także poprzez zwyczaj zasłaniania w kościele wszystkich krzyży. W podobny sposób dwojaki charakter Wielkiego Postu odzwierciedla muzyka kościelna, która aby współgrać z liturgią, w oczywisty sposób dostosowuje się do niej tak w tekstach, jak i melodiach wykonywanych pieśni. Można zatem dokonać analogicznego podziału na muzykę pokutną oraz pasyjną. Osobną kwestię stanowią nabożeństwa pasyjne: Gorzkie Żale oraz Droga Krzyżowa, które trwają przez cały okres Wielkiego Postu, a towarzyszące im śpiewy nie zmieniają się przez całe 40 dni.

Pierwsza część Wielkiego Postu, zwana częścią pokutną, sama w sobie nie jest bogata w śpiewy ogólnie znane, choć trwa praktycznie przez cztery tygodnie. Liturgia Słowa w tym czasie skupia się na pokucie i poście, a także opisuje pobyt Chrystusa przez 40 dni na pustyni. Do pokuty zachęcają nas więc pieśni z których najbardziej znane to *Bądź mi litościw*, *Bliskie jest Królestwo Boże*, czy najbardziej znana w naszej parafii pieśń *Przystąpcie bliżej Grzesznicy*. Na tak długi okres czasu do dyspozycji jest stosunkowo mało śpiewów, dlatego zaleca się, aby uzupełniać je pieśniami ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa. Jeszcze kilkanaście lat temu, nie przywiązywano zbyt dużej uwagi do doboru śpiewów, zgodnych z podziałem Wielkiego Postu, przez co już w Środę Popielcową grywano pieśni tematycznie traktujące o Męce Pańskiej, co także powodowało małą popularność pieśni pokutnych. Dziś zmienia się ten trend, chociaż trudno zmieniać tradycję, stąd przy doborze śpiewów trzeba te aspekty wypośrodkować.

Druga część czterdziestodniowej pokuty rozpoczyna się w piątą niedzielę Wielkiego Postu i jest zarówno w liturgii słowa jak i w śpiewach liturgicznych opisem ostatnich dni Zbawiciela, tuż przed Jego śmiercią na Krzyżu. W tej części organista posiada dużo większą paletę śpiewów, pomimo

iż okres ten trwa zaledwie dwa tygodnie. Ponieważ- jak już wspomniałem- nie zawsze w muzyce liturgicznej stosowano podział na dwa podokresy w Wielkim Poście, pieśni i literaturze pasyjnej poświęcę więcej miejsca w tym artykule. Jest jednakże kilka charakterystycznych śpiewów, które niezmiennie figurują w śpiewie kościelnym przez cały okres Wielkiego Postu. Do nich należy między innymi śpiew przed Ewangelią, a mianowicie *Chwała Tobie Słowo Boże*; *Chwała Tobie Jezu Chryste, Królu wiecznej chwały* oraz *Chwała Tobie Królu Wieków*. W poście poza ważnymi uroczystościami nie śpiewamy też *Chwała na wysokości Bogu*, a w wielu parafiach nie śpiewa się także *Te Deum*.

Okres Pasyjny obfituje w wiele śpiewów, zarówno dawnych, jak i bardziej współczesnych kompozycji. Już w okresie średniowiecza powstały pierwsze śpiewy pasyjne, a do czasów współczesnych zachowały się sekwencje *Stabat Mater* oraz hymny procesyjne. Najstarsza pieśń zachowana w języku polskim to *Krzyżu Święty nade wszystko* pochodząca z XVI wieku. Inne znane pieśni pasyjne to już wiek XVIII, a tam oprócz wielkopiątkowego lamentu *Ludu mój ludu* mamy takie tytuły jak: *Jezu Chryste Panie miły*; *Dobranoc Głowo Święta*; *Wisi na Krzyżu* itd. Wiele śpiewów powstało także na początku XX wieku.

Jednakże, Wielki Post to nie tylko śpiewy czy pieśni

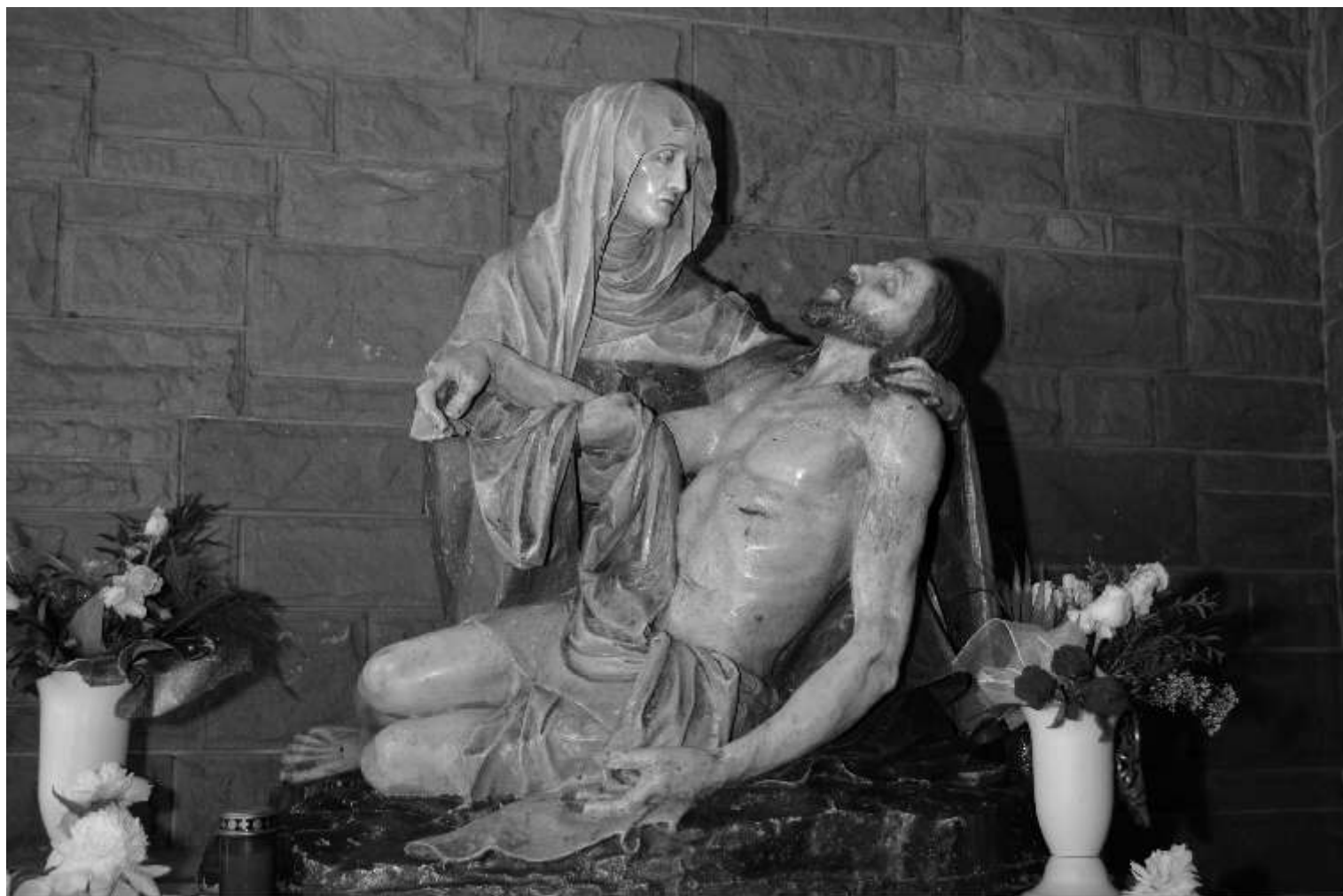
wykonywane podczas Eucharystii, ale także nabożeństwa, które w całym kraju są bardzo popularne. Mam tu na myśli Gorzkie Żale oraz Drogę Krzyżową.

Gorzkie Żale mają polskie pochodzenie i zostały odprawione po raz pierwszy w 1704 roku. Ich tradycja wywodzi się z nabożeństwa brewiarzowego czyli jutrzni. Oczywiście dziś z jutrznią nie mają już wiele wspólnego, a zarówno melodie jak i teksty dla każdego regionu w Polsce są specyficzne. Innymi śpiewami są pieśni przy Drodze Krzyżowej, które w kilku wersjach starają się oddać opis i klimat każdej ze stacji. Tradycja odprawiania Drogi Krzyżowej przywędrowała do Polski z Jerozolimy, gdzie franciszkanie opiekujący się miejscami męki Jezusa Chrystusa oprowadzali przybywających pielgrzymów, a Ci rozpowszechniali nabożeństwo w swoich ojczyznach na całym świecie. Jako Sanktuarium nie możemy zapomnieć o obchodach kalwaryjskich, które w tym roku przybiorą rozbudowaną formę inscenizacyjną, przeobrażając się w Misterium Męki Pańskiej. Obchody Kalwaryjskie w Piekarach Śląskich posiadają także swoje śpiewy, lecz niestety nie znamy ich autora. Parafia jednakże wydała śpiewnik z zapisem nutowym śpiewów na tych obchodach, więc każdy może się ich nauczyć.

Oczywiście, są jeszcze inne nabożeństwa, które w naszym Sanktuarium nie są odprawiane, choć występują na terenie naszego kraju, jak na przykład Godzinki o Męce Pańskiej. W Krakowie przez Arcybractwo Męki Pańskiej odprawiane jest także Nabożeństwo Piętnastu Stopni Męki Pańskiej, do którego są przypisane osobne teksty i melodie modlitw oraz śpiewów.

W liturgii muzycznej możemy wyróżnić wiele form pisanych przez wielkich kompozytorów. Do tych form zaliczyć możemy: *Stabat Mater*, *Cykle Siedmiu Ostatnich Słów Chrystusa na Krzyżu*, *responsoria wielkopostne*, czy najbardziej rozbudowaną formę muzyczną jaką jest *Pasja*. Najpopularniejsze i najczęściej wykonywane to *Pasje Bachowskie według Św. Jana i Łukasza*.

Jak widać Wielki Post obfituje w wiele różnych form muzycznych, od oprawy liturgii eucharystycznej do śpiewów poza Mszą Świętą, takich odprawianych dodatkowo. Ja oczywiście ze swojej strony zapraszam do uczestnictwa w tych celebracjach Męki Pańskiej i do aktywnego włączenia się w śpiew. Zachęcam także do tego, aby wyciszyć się i przynajmniej w okresie czterdziestodniowej pokuty sięgnąć do arcydzieł muzyki klasycznej o tematyce pasyjnej i także w taki sposób przeżywać Mękę Naszego Zbawiciela. ▀



Miecz, który przynosi ZWYCIĘSTWO

„Życie ludzkie przechodzi przez różne etapy, często trudne i ważne, wymagające nieodwołalnych wyborów, rezygnacji i poświęceń. Pan postawił Matkę Jezusa w decydujących momentach historii zbawienia i zawsze umiała Ona odpowiedzieć z pełną dyspozycyjnością, będącą owocem głębokiej więzi z Bogiem, dojrzewającej w nieustannej i intensywnej modlitwie. Między piątkiem Męki Pańskiej, a niedzielą Zmartwychwstania, został Jej powierzony umiłowany uczeń, a wraz z nim cała wspólnota uczniów (por. J 19, 26).

Matka Boga i Matka Kościoła, Maryja trwa w macierzyństwie do końca dziejów. Zawieramy Jej każdy etap naszego życia osobistego i kościelnego, w tym również etap ostatni, chwilę przejścia. Niech Maryja uczy nas potrzeby modlitwy i pokazuje nam, że tylko dzięki stałej więzi z Jej Synem możemy odważnie wyjść z «naszego domu», aby dotrzeć do krańców świata i głosić wszędzie Pana Jezusa, Zbawiciela świata”.

Benedykt XVI, 14.03.2012

W kolejnej odstonie duchowego przygotowania do uroczystości 90-lecia koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Piekarskiej staje przed nami Maryja jako wzór wytrwałości i zawierzenia woli Bożej. W przeżywanym przez Kościół okresie Wielkiego Postu możemy w sposób szczególnie zobaczyć, na czym polega postawa Maryi, która pozwoliła, aby wraz z darem i radością macierzyństwa przyjąć na siebie także trud patrzenia na śmierć swego jedynego dziecka. To zawierzenie się Bogu do końca, zaowocowało ukoronowaniem i wywyższeniem Niepokalanej na królową nieba i ziemi. Matka Jezusa była przy Nim obecna na wszystkich etapach Jego życia i ziemskiej działalności. Można śmiało powiedzieć, że razem ze Swoim Synem wzrastała i dojrzewała do misji, która ostatecznie wypełniła się na Golgocie. To dojrzewanie jest i dla nas niepowtarzalną szkołą życia, bowiem każdego dnia przychodzi nam walczyć ze zniechęceniem, smutkiem, chorobą, odrzuceniem i wieloma innymi doświadczeniami, które bez Bożej pomocy wydają się nie do uniesienia.

Przyglądając się postawie Maryi warto jednak poszukać jej źródła, to znaczy powrócić do momentu, kiedy dowiedziała się, że Jej życie u boku Syna będzie obfitowało

w różnego rodzaju „boleści”. Gdy wraz z Józefem przyszła do świątyni Jerozolimskiej, aby zgodnie z Prawem ofiarować swego Syna Bogu, usłyszała prorocstwo Symeona mówiące o tym, że Jej serce przeniknie miecz. W tradycji przyjęło się, że miecz cierpienia, jaki przeszył serce Niepokalanej ugodził w nie aż siedmiokrotnie. Dla naszego rozważania znaczenie szczególne ma ostatni cios, jaki dotknął Maryję, a mianowicie miecz patrzenia na Syna Bożego konającego na Krzyżu. Potrzeba, abyśmy zadali sobie pytanie, jak ja znoszę widok cierpienia niezawinionego, na które nie mam żadnego wpływu? Czy patrzę na nie z ufnością, że wypełnia się w nim tajemniczy i niezrozumiały, ale jednak BOŻY plan zbawienia? Czy może ulegam pokusie poszukiwania rajy na ziemi i przyjmuję postawę buntu?

Słabość jest cechą wpisaną w naszą zranioną grzechem pierworodnym naturę. Matka Boża podpowiada nam, że patrząc oczyma wiary na jakikolwiek ludzki krzyż, prędzej czy później zrozumiemy, że nie ma takiego problemu, którego nie bylibyśmy w stanie udźwignąć. Bóg dopuszcza na nasze barki tylko takie uciążliwości, których znoszenie nie przekracza naszych ograniczonych sił. Choć wiązać się to może z upadkami, z chwilami zwątpienia

i bezsilności, jednak Miłosierny Ojciec postawi na naszej ścieżce dobrych ludzi, którzy będą nam towarzyszyli w wędrówce przez samotne dni i nieprzespane noce. Maryja jest wzorem odważnej i zdecydowanej postawy, nie cofającej się nawet przed pójściem drogą krzyżową. Pójściem radykalnym: nie ZA, ale ZE swoim Synem. Ona towarzyszyła Mu na każdym kroku. Nie stała gdzieś na uboczu, ukradkiem spoglądając na tłum popychający Jezusa. Była tak blisko, że w pewnym momencie Jej zrozpaczony, a jednak silny mocą WIARY wzrok spotkał się ze spojrzaniem Umiłowanego Syna.

Na naszej życiowej drodze krzyżowej często zdarza nam się pytać: gdzie jesteś Boże? Czemuś mnie opuścił? Dlaczego mi nie pomożesz i nie zdejmiesz z moich ramion tego, co tak bardzo mnie męczy? Nie bójmy się tych przerażających pytań. Te same słowa wypowiedział przecież Jezus. Choć lęk może czasem paraliżować nasze kroki, pozwólmy by kierował nami Ktoś silniejszy. Nie ludźmy się, że jesteśmy samowystarczalni. Spójrzmy ponownie na Niepokalaną, w której sercu zapewne także budziło się pytanie: dlaczego? Dlaczego właśnie Mój Syn... Maryja otrzymała odpowiedź, kiedy stanąwszy na Golgocie usłyszała: „Niewiasto, oto Syn Twój”. Jezus powierzył Jej misję, aby dzieliła się niezłomną ufnością względem Boga ze swoimi nowymi dziećmi - z nami, którzy jeśli tylko staniemy pod Chrystusowym Krzyżem zbawienia, otrzymamy skuteczną pomoc do Jego znoszenia: wstawienictwo Najświętszej Maryi Panny, Bolesnej Matki, Pokornej Służebnicy Pana. Ciężar, który zaprowadził Ją na Golgotę, został Jej wynagrodzony. Nie tylko została Matką wszystkich matek, ale w osobie św. Jana, do którego Jezus rzekł: „Oto Matka twoja” - otrzymała pociechę po stracie największego skarbu, który od momentu, kiedy nosiła go POD sercem, pozostał w NIM na zawsze.

Święty Jan był najmłodszym uczniem w gronie dwunastu apostołów, a paradoksalnie to właśnie on jeden zdobył się na odwagę, by przekroczyć granicę strachu o własne życie i podjąć ryzyko bycia z Panem aż do Jego ostatniego tchnienia. Skąd znalazł w sobie tyle siły? Tak, jak i w przypadku Maryi była to z pewnością łaska, stanowiąca owoc niezwykłej zażyłości z Jezusem. Świadczy o tym głębia ewangelii, którą napisał. Jej treść to owoc kontemplacji, nie sucha i bezosobowa relacja. To prawdziwy „pamiętnik” Umiłowanego Ucznia spod krzyża. Ewangelia Janowa jest niewątpliwie pisana sercem. Nie bez powodu zatem pod Krzyżem spotkały się właśnie dwie tak bliskie Jezusowi osoby: Ta, która „wiernie zachowywała i rozważała w swym

sercu słowa Jezusa” oraz Ten, który „podczas ostatniej wieczerzy spoczywał na Sercu Mistrza”.

Powróćmy jednak do zagadnienia królowania Maryi. Testament z Krzyża, jak zwykle się nazywać ostatnie słowa wypowiedziane przez Jezusa do Maryi i Jana, jest w pewnym sensie „ukoronowaniem” ich ziemskiego trudu. Ukoronowaniem, które nie oznacza zakończenia ich postannictwa, zwieńczenia poniesionych wyrzeczeń. Ukoronowanie, to powierzenie misji królewskiej, czyli wezwanie do służby. Maryja zawdzięcza tak wielkie wyróżnienie Swej bezwarunkowej wytrwałości, do końca. Mając wzrok utkwiony w Jezusa, okazała się zdolna do kontynuowania dzieła świadczenia o nieskończonej Miłości, która przyjęła ludzkie ciało. Siódmy i najboleśniejszy miecz, który przebił serce Matki Bożej stojącej pod Krzyżem symbolicznie umieszczony został w koronie, która od 1985 roku zdobi skroń Piekarskiej Pani, nazwanej przez św. Jana Pawła II „Matką Sprawiedliwości i Miłości Społecznej”. Ten miecz przypomina nam, że Maryja przyjmując z wiarą niesprawiedliwy wyrok, który spadł na Jej Syna, nie poniosła porażki, nie okazała się w ten sposób słaba. Przeciwnie, dzięki milczącemu „tak” względem woli Bożej, zwyciężyła to, co po ludzku przerasta każdego: śmierć i poczucie pustki. Miecz zranił serce Matki, ale nie złamał Jej ducha.

Człowiekowi, który złoży nadzieję w Panu „została dana nadzieja niezawodna, mocą której może stawić czoło swojej terażniejszości: terażniejszość, nawet uciążliwą, można przeżywać i akceptować, jeśli ma jakiś cel i jeśli tego celu możemy być pewni, jeśli jest to cel tak wielki, że usprawiedliwia trud drogi” (por. Benedykt XVI, Spe salvi 1). Jezus zwycięstwo pokory nagrodził Swej Matce wielokrotnie: poprzez wylanie Ducha Świętego w Wieczerniku, poprzez radość, której doświadczała widząc wzrastającą liczbę uczniów, aż wreszcie poprzez wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny z duszą i ciałem do nieba.

„Maryja tłumaczy nam, co naprawdę znaczy „królować”. Królowanie to służba, to wrażliwość, czułość, otwartość, to miłość i pokora nade wszystko. Maryja to nie nasza monarchini, Ona nie stwarza dystansu, nie dzieli, nie czujemy się przy Niej nieważni, a wręcz odwrotnie - czujemy się kimś ważnym, kimś ważnym w oczach Bożych, kimś, na kim Bogu ogromnie zależy”

o. Wojciech Dec OSPPE.



Rozmaitości parafialne

2 II 2015

Święto Ofiarowania Pańskiego, „kryjące się” pod tą datą, podkreśla pierwszeństwo Boga w życiu. Zwracając uwagę na ten fakt, w liście pasterskim, skierowanym na tę okoliczność, napisano m.in.: „Najgłębszy sens życia każdego człowieka polega na byciu dla Boga, na ofiarowaniu Bogu wszystkiego, tak jak uczyniła to Maryja”. Podczas każdej Mszy św. zostały poświęcone gromnice, będące symbolem Światła, które „przyszło na świat”.

Z inicjatywy św. Jana Pawła II, właśnie „dzisiaj” obchodzony był Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Przeżywany po raz 19., wpisany został w Rok Życia Konsekrowanego, ogłoszony przez papieża Franciszka. Na szczególny charakter czasu, trwającego od 1. niedzieli Adwentu do 2 lutego 2016 r., wskazuje przyjęte hasło: „Ewangelia, proroctwo, nadzieja - życie konsekrowane w Kościele dzisiaj”. Jego tok, z jednej strony ma stanowić okazję do przybliżania charyzmatów osób konsekrowanych, zaś z drugiej - wezwać świeckich do odnowy życia. Pamięcią modlitewną objęte zostało Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, funkcjonujące w Piekarach Śląskich.

7 II 2015

Do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej przybyło ponad 120 osób, reprezentujących Piekarskie Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich. Eucharystią rozpoczęto świętowanie 23. rocznicy powstania Klubu Abstynenta „Piątka”. We Mszy św., sprawowanej w bazylice piekarskiej o godz. 16.30 przez ks. Bronisława Gawrona, uczestniczyli również przedstawiciele władz miejskich i samorządowych. Podczas homilii wspomniano m.in. sylwetkę krzewiciela abstynencji, ks. Jana Alojzego Fietzka. Na płycie nagrobnej, wmurowanej w posadzkę prezbiterium, złożono kwiaty, upamiętniając działalność twórcy ruchu trzeźwościowego. Miejscem dalszego radowania się rocznicową uroczystością stał się Spółdzielczy Dom Kultury.

3 II 2015

We wspomnienie św. Błażeja po każdej Mszy św. udzielano błogostawieństwa, które przyjęte z wiarą, chroni od chorób gardła. Cenione jest w sposób szczególny przez ludzi „pracujących głosem”. W tym dniu sanktuarium piekarskie odwiedził ks. Rafał Lar. Kapłan, rodem z Brzozowic-Kamienia, posługuje w Kazachstanie, w archidiecezji Astana. Jest proboszczem par. św. Abrahama w Szczucińsku, a jednocześnie wikariuszem par. MB Fatimskiej w Stiepnogorsku.

6 II 2015

Na czuwanie w pierwszy piątek miesiąca przybyła par. św. Wojciecha z Radzionkowa. 150-osobowej grupie towarzyszyli duszpasterze. Kulminacyjny punkt stanowiła Eucharystia. Przewodniczył jej i homilię wygłosił proboszcz - ks. Damian Wojtyczka. Podczas niej zachęcił do troski o świętość małżeństw i rodzin, „rozszerzając” tę intencję na 11. parafii dekanatu Piekary Śląskie. W sprawowanie Mszy św. włączył się ks. Kazimierz Cichoń, prowadząc przed jej rozpoczęciem Godzinę Maryjną. Czuwanie modlitewne zakończono Godziną Miłosierdzia. W prowadzenie tej części zaangażował się ks. Andrzej Trzeciak.

10 II 2015

W gościnę u MB Piekarskiej wpisali się: ks. Józef Błaśniński z archidiecezji lubelskiej, duszpasterz Polonii w Niemczech i ks. Bogdan Siurnik z diecezji radomskiej, proboszcz par. św. Judy Tadeusza w Dąbrówce Warszawskiej. W drugim tygodniu ferii zimowych do parafii pochodzenia przybył ks. Marcei Rabstein, wikariusz par. NMP Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Jastrzębiu Zdroju.

11 II 2015

We wspomnienie NMP z Lourdes obchodzono XXIII Światowy Dzień Chorego. W jego przesłanie wpisane zostały słowa z Księgi Hioba: „Niewidomemu byłem oczami, chromemu służyłem za nogi” (Hi 29,15). Orędzie papieża Franciszka stanowiło zachętę do medytacji podjętej „w perspektywie `sapientia cordis` - mądrości serca”. Wskazując na ważność „chwili”, związanej z posługą wobec cierpiących, Ojciec Święty napisał m.in.: „Mądrość serca to trwanie przy bracie. Czas spędzony u boku chorego jest czasem świętym. Jest wielbieniem Boga, który kształtuje nas na obraz swego Syna. Prośmy z żywą wiarą Ducha Świętego, aby dał nam łaskę zrozumienia wartości towarzyszenia, często w sposób cichy, skłaniający nas do poświęcenia czasu tym naszym siostrą i braciom, którzy dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości czują się bardziej kochani i umocnieni”.

W bazylice piekarskiej, podczas Mszy św., której sprawowanie rozpoczęto o godz. 10.00, szczególną modlitwą objęto osoby chore, potrzebujące pomocy i uzdrowienia duchowego. Eucharystii przewodniczył Kustosz sanktuarium. Po Mszy św. trwano na nabożeństwie różańcowym, połączonym z możliwością przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych, udzielanego przy ołtarzu bocznej nawy św. Józefa. Umocnieniem licznie zgromadzonych stało się błogostawieństwo lourdzkie. Trzy dni później, w sobotni poranek, jak co miesiąc, chorych i starszych wiekiem parafian odwiedzili księża z posługą sakramentalną.

17 II 2015

„Jonasz” - musical, powstały 20 lat temu, zagościł w katowickim Spodku w nowej wersji, pokazanej przez twórców megawidowisk: „Franciszek - wezwanie z Asyżu” i „Exodus”. Wśród ponad 150 osób, występujących na scenie, obecność zaznaczyli młodzi, reprezentujący Oblackie Duszpasterstwo Młodzieży - Niniwa. Wspólnota, świętująca 10. rocznicę powstania, znana jest z wypraw rowerowych Niniwa Team. Uczestnikiem jednej z nich był Michał Piec, „nasz” parafianin.

13 II 2015

W tym dniu przypadła 10. rocznica śmierci Siostry Łucji dos Santos, największej wizjonerki XX wieku, apostołki Niepokalanego Serca Maryi. Ta okoliczność „poprowadziła” na szlak fatimskiego orędzia. Jako 10-letnia dziewczynka była najstarsza z trojga świadków objawień maryjnych. Podczas Mszy św. beatyfikacyjnej Franciszka i Hiacenty Marto, 13 V 2000 roku, Jan Paweł II, zwracając się wówczas do dzieci powiedział: „Proście waszych rodziców i nauczycieli, ażeby was zapisali do `szkoły` Matki Bożej, ażeby was nauczyła stać się jak pastuszkowie, którzy starali się czynić to, o co Ona ich prosiła”. Modlitwie różańcowej, dwukrotnie prowadzonej w bazylice piekarskiej przed Najświętszym Sakramentem, towarzyszyły intencje, „niesione” od dnia pierwszego spotkania z „Panią jaśniejszą niż Słońce”. Po Mszy św., której sprawowanie rozpoczęto o godz. 10.00, nabożeństwu pokutnemu przewodził ks. Marian Jaromin. Przed Mszą św. wieczorną, rozważanie różańcowych tajemnic bolesnych animował ks. prał. Władysław Nieszporek.

15 II 2015

W tym dniu rozpoczął się 48. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu. Obok obchodzonego w sierpniu miesiąca abstynencji to szczególnie czas stanowiący okazję, aby swoją modlitwą objąć tych, którzy trwają w różnych nałogach i uzależnieniach. W tegoroczne przeżywanie wpisane zostało hasło: „Abstynencja dzieci troską rodziny, Kościoła i narodu”. Każdy kolejny dzień sprzyjał modlitwie w konkretnej intencji, obejmującej rodziców, nauczycieli i wychowawców, stanowiących prawo i rządzących, kapłanów oraz młodzież i dzieci. Niedziela stała się dniem modlitwy za polskie rodziny, aby wierne Bogu i nauce Kościoła, trwały w wierze i trzeźwości, przeciwstawiając się demoralizacji. Na ołtarzu bocznej nawy św. Józefa umieszczona została Księga Trzeźwościowa, umożliwiająca wpisanie postanowienia abstynenckiego.

Podstawę Dobrej Nowiny 6. niedzieli zwykłej stanowiło uzdrowienie trędowatego (Mk 1,40-45). Nawiązując do słów Ewangelii, ks. Proboszcz Władysław w homilii, m.in., „przywołał” postać belgijskiego prezbitera, posługującego na Hawajach w XIX wieku. O. Damian de Veuster, kanonizowany w 2009 roku przez Benedykta XVI, 16 lat pracował na wyspie Moloka`i, w miejscu przymusowej zsyłki osób, dotkniętych chorobą trądu, stając się dla nich znakiem Bożej Opatrzności.

18 II 2015

Wraz z tradycyjnym obrzędem posypania głów popiołem rozpoczął się Wielki Post. Pomocą, by wejść w czas odnowy dla Kościoła, wspólnot i poszczególnych wiernych, stało się 40-godzinne adorowanie Jezusa Chrystusa, prowadzone w ramach modlitewnego czuwania, rozpoczętego dwa dni wcześniej, poprzedzając Środę Popielcową. Papież Franciszek, w orędziu na tegoroczny „czas łaski”, wskazując na problem globalizacji obojętności, napisał m.in.: „Obojętność wobec bliźniego i wobec Boga jest realną pokusą także dla nas, chrześcijan. Dlatego potrzebujemy słuchać w każdym Wielkim Poście nawoływania proroków, którzy podnoszą głos i nas przebudzają”. Jednocześnie zachęcił, by przeżyć ten czas „jako drogę formacji serca”.

W tym dniu przypadła 153. rocznica śmierci ks. Jana Alojzego Fietzka, budowniczego świątyni piekarskiej, założyciela pierwszego na ziemi śląskiej Towarzystwa Trzeźwości, wielkiego Apostoła Śląska. Wieczorna Msza św. stała się okazją do szczególnej modlitwy za „kapłana wyjątkowego”. Eucharystii przewodniczył ks. Łukasz Grzywocz.

23 II 2015

Dzień imienin „świętowała” siostra Izabela, oddziałowa w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym. Modlitwą objęta została podczas Mszy św. porannej. Z par. św. Szczepana w Katowicach-Bogucicach, w gościnę do MB Piekarskiej, przybył ks. prał. Bronisław Czaplicki, kapelan posługujący w Szpitalu Zakonu Bonifratrów p.w. Aniołów Stróżów.

26 II 2015

Jak w każdy ostatni czwartek miesiąca, o godz. 16.30 w bazylice piekarskiej rozpoczęła się Msza św. sprawowana w intencji osób chorych onkologicznie. Bożej Opatrzności polecono również ich bliskich, przyjaciół oraz personel medyczny. Eucharystię sprawował ks. prał. Władysław Nieszporek. Witając, przypomniał fakt „przyłgnięcia” do Maryi, czczonej w tym miejscu, jednego z tytułów: Matka Boża Lekarka. W homilii przywołał trzy filary życia chrześcijańskiego: modlitwę, post, jałmużnę. Opierając się o pierwszy element, Kustosz sanktuarium wskazał na jedną z podstawowych form kultu religijnego - modlitwę prośby. „Przynaglając” do zaufania Bogu, zaprosił do wstuchiwania się w Jego wolę. Po Mszy św. trwano na adoracji Najświętszego Sakramentu.

21 II 2015

Rocznicę urodzin obchodziła siostra Goretti. Modlitwą objęta została podczas porannej Eucharystii. O godz. 10.45, po raz pierwszy w czasie tegorocznego Wielkiego Postu, z Rajskiego Placu wyruszone na kalwarię piekarską. Pasyjne nabożeństwo Drogi Krzyżowej prowadził ks. prob. Władysław Nieszporek. Poprzedniego dnia, w piątek po Popielcu, o godz. 17.15 Kustosz sanktuarium zainicjował tę modlitwę w bazylice piekarskiej. Wcześniej, o godz. 16.00, w kościele zgromadziły się dzieci, by przed Mszą św. szkolną „patrzyć” na krzyż Zbawiciela, rozważając mękę Jezusa Chrystusa.

22 II 2015

Podczas koncelebrowanej Eucharystii, której sprawowanie rozpoczęto o godz. 10.30, modlitwą i pamięcią serca otoczono ks. Adama Zgodzaja, obchodzącego 27. rocznicę urodzin. Udziałem w niej wyrażono wdzięczność za kapłańskie postępowanie.

1. niedziela Wielkiego Postu, przypadająca w tym dniu, zainaugurowała cykl katechez biblijnych. W prezbiterium świątyni, zachęcając do lektury, wyeksponowana została Księga Życia - „Biblia Piekarska z komentarzami św. Jana Pawła II”. Jej nabycie jest formą wsparcia budowy Domu Rekolekcyjno-Pielgrzymkowego Nowej Ewangelizacji. Karteczki, umieszczone w jej bliskości, stanowiły zaproszenie do rodzinnej refleksji nad przeżywaniem codzienności w świetle Słowa Bożego. W liturgii, po raz kolejny, obecność zaznaczyły śpiewy gregoriańskie. Ta niedziela wniosła w darze Gorzkie Żale. Kazanie pasyjne wygłosił ks. Łukasz Grzywocz.

27 II 2015

W tym dniu przypadła 28. rocznica śmierci ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela Ruchu Światło - Życie. Oazowicze różnych pokoleń spotkali się na wspólnej Eucharystii, sprawowanej w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Mszy św. o rytmie beatyfikację przewodniczył abp Wiktor Skworec. Homilię wygłosił bp Adam Wodarczyk. Metropolita katowicki poinformował o jednym z faktów: w czerwcu ma być gotowy dekret o heroicznosci cnót sługi Bożego. Dwa lata temu, właśnie „dzisiaj”, na ręce prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych złożono „positio” - opis życia, przygotowany w ramach trwającego procesu beatyfikacyjnego. Do MB Piekarskiej, świętując rodzinną uroczystość, przybył ks. prał. Lucjan Skolik, proboszcz par. NMP Matki Kościoła w Kielcach Dąbrowie.

STATYSTYKA PARAFIALNA

SREBRNE GODY

1. Justyna i Dariusz TOMECCY
2. Katarzyna i Dariusz PYTLARZ

ZŁOTE GODY

1. Jadwiga i Zdzisław LISOWSCY

ROCZKI

1. WALCZK Filip
2. ZANIEWSKI Mateusz
3. KAMIŃSKI Kacper
4. KOSTAREK Emilia
5. WOSZ Magdalena
6. TASARZ Nikodem
7. BOCZEK Kacper

CHRZTY

1. PARUZEL Alicja
2. WILTOSZ Zofia
3. KARKOSZKA Jakub

POGRZEBY

1. Jamroziński Zbigniew l.61
2. Zalewski Paweł l.59
3. Kołodziejczyk Helena l.89
4. Gajdzik Krystyna l.68
5. Piedo Barbara l.104
6. Niedziela Piotr l. 84
7. Kustra Marianna l.76
8. Klosczyk Aurelia l.84
9. Świder Magdalena l.86
10. Ligenza Aleksandra l.78

NAZARET

DOM REKOLEKCYJNO - PIELGRZYMKOWY
NOWEJ EWANGELIZACJI

- Jeśli chcesz - to możesz pomóc przez:
- modlitwę i pracę jako wolontariusz (zgłoszenia wolontariatu przyjmuje parafia);
 - dobrowolną ofiarę;
 - tworzenie życzliwej atmosfery wokół tego Dzieła.

Konto Bankowe:
ING Bank Śląski 65 1050 1230 1000 0024 0716 6533
cel: Potrzeby Kultu Religijnego-Dom Pielgrzyma

Pierwszy raz po 100 latach...

PLENEROWA INSCENIZACJA OSTATNICH DNI CHRYSZTUSA

ECCE HOMO CHWALEBNE MISTERIUM MĘKI PAŃSKIEJ NA KALWARII PIEKARSKIEJ

NIEDZIELA PALMOWA - 29.03.2015

9.30 - Kalwaria, pomnik Jana Pawła II:

INSCENIZACJA WJAZDU PANA JEZUSA DO JEROZOLIMY

Procesja z palmami do Bazyliki

10.30 - Msza święta w Bazylice

WIELKI CZWARTEK - 2.04.2015

9.00 - Rajski Plac:

Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym

OSTATNIA WIECZERZA, POJMANIE I UWIĘZIENIE

**18.30 - Msza Wieczery Pańskiej
w Bazylice**

WIELKI PIĄTEK - 3.04.2015

9.00 - Rajski Plac:

Gorzkie żale z kazaniem pasyjnym

Misteria z udziałem Arcybiskupa Wiktora Skworca

JEZUS PRZED SĄDEM, MĘKA I ŚMIERĆ

15.00 - Rajski Plac: Koronka do Bożego Miłosierdzia i Droga Krzyżowa

18.30 - Liturgia Wielkiego Piątku w Bazylice

**Ponad 60 aktorów, moc modlitwy, niezwykle przeżycie...
Zobacz to na własne oczy!**

Organizatorzy:



Sanktuarium Matki Sprawdy i Miłości Społecznej oraz parafia Świętej Rodziny



Komisat Obywatelski

Patronat honorowy:



Prezydent Miasta
Piekary Śląskie



Metropolita Katowicki
Abp Wiktor Skworec

Patronat medialny:



Radio Piekary



Gość Niedzielny